



Podatnik na wagę złota

2022-04-13

Od 2012 r. Kraków zachęca mieszkańców, aby część swojego podatku dochodowego zostawiali w mieście. O efektach tej kampanii społecznej i samorządowych finansach z zastępcą prezydenta Krakowa Bogusławem Kośmiderem rozmawia Małgorzata Tabaszewska.

Kampania społeczna „Płać podatki w Krakowie” jest z nami od 10 lat. Jakie cele Miasto stawiało sobie na samym jej początku i czy osiągnięte wyniki są zadowalające?

Bogusław Kośmider: Nasze działania można podzielić na dwa etapy. W 2012 r., przy stanie 583 tys. podatników, rozpoczęliśmy kampanię społeczną i przez kolejne pięć lat prowadziliśmy intensywne działania promocyjne, pokazując – m.in. na plakatach, banerach, w mediach miejskich i publicznych – że dzięki podatkom miasto zmienia się na lepsze. Dając konkretne przykłady, staraliśmy się przekonać tych, którzy mieszkali w naszym mieście, ale rozliczali się w innych gminach, że warto w zeznaniu podatkowym wskazać Kraków. Po sześciu latach, mieliśmy już 611 tys. podatników. Aby pozyskiwać nowych podatników – a badanie społeczne Barometr Krakowski pokazało, że jest o kogo walczyć – w 2018 r. uruchomiliśmy Kartę Krakowską, czyli wielką akcję lojalnościową, która osobom płacącym w Krakowie podatki daje korzyści w postaci ulg w zakupie usług komercyjnych i publicznych, w tym 25-procentową ulgę w zakupie okresowych biletów komunikacji miejskiej. Wdrażając Kartę, założyliśmy, że w 2023 r. będziemy mieć bezwzględnie o 50 tys. podatników więcej, czyli ok. 660 tys. Karta Krakowska sprawdziła się i przyniosła znakomite rezultaty. Za rok 2020 mieliśmy już 658 tys. podatników. Ten sukces ma konkretny wymiar finansowy – wzrost liczby podatników o 50 tys. to dla budżetu miasta dodatkowe 130 mln zł.

Wpływy z podatku PIT to blisko 1/3 wszystkich środków, jakimi dysponuje Miasto. Finansowane są z nich nie tylko inwestycje, ale także utrzymanie i użytkowanie powstałej infrastruktury. Wydaje się, że o tym drugim aspekcie często zapominamy.

Bardzo ważne jest pokazywanie, że podatki to podstawa finansowania wszystkich działań Miasta. Do 2018 r. łączyliśmy kampanię z promowaniem dzielnic, w których procentowe wzrosty liczby podatników były najwyższe. Bardzo często dzielnice prowadziły też dodatkowe działania promocyjne. Wskazywaliśmy inwestycje, które zrealizowano dzięki znacznemu zwiększeniu dochodów z PIT. Wydaje się, że udało nam się dotrzeć do mieszkańców z przesłaniem o tym, jak ważne są podatki. To z nich finansowane są usługi i infrastruktura, z których na co dzień korzystamy, my, nasze rodziny, dzieci.

Kraków musi jednak liczyć się ze stratą dochodów na skutek rządowych reform podatkowych. W jaki sposób Miasto może jeszcze stymulować wzrost dochodów z PIT?

Przed pandemią udział PIT w dochodach Krakowa wynosił znacznie powyżej 30 proc. W jej trakcie spadł do 26 proc., teraz jest na poziomie 28 proc. Zmiany przepisów podatkowych wprowadzone przez rząd w latach 2019–2021 spowodowały w budżetach samorządów radykalne ubytki w tej kategorii dochodów. Szacujemy, że dla roku budżetowego 2022 łączne straty w podatku PIT, będące konsekwencją reformy systemu podatkowego z lat 2019 i 2020



oraz programu Polski Ład, sięgną ok. 650 mln zł. Przyznaną nam subwencję uzupełniającą w kwocie 224,2 mln zł trudno uznać za adekwatną rekompensatę, skoro pokrywa jedynie ok. 35 proc. wskazanej straty.

Jako Miasto robimy wszystko, co możemy, by zwiększać naszą bazę podatkową. Jej wielkość nie zależy tylko od liczby podatników, ale też od poziomu dochodów ludności. W Krakowie odnotowujemy z jednej strony wzrost średniej płacy, z drugiej spadek bezrobocia. Wspieranie przedsiębiorczości i rynku pracy daje efekty. Wiele mogłyby jeszcze zmienić decyzje polityczne. W Europie i świecie stosowane są różne warianty udziału samorządów w podatku dochodowym. Są kraje, gdzie całość podatku PIT zostaje na poszczególnych szczeblach samorządów. Są i takie, gdzie ten udział jest o wiele wyższy niż w Polsce. To przestrzeń dla polityków poziomu państwowego: posłów, senatorów, ministrów. Przykładowo ustawa o związkach metropolitalnych daje gminom wchodzącym w skład takich związków dodatkowe 5 proc. udziału w podatku PIT.

Najpierw pandemia, a teraz kryzys humanitarny spowodowany wojną w Ukrainie pokazały, że to właśnie mieszkańcy i samorządy znajdują się na pierwszej linii pomocy. Trudno nie mieć wrażenia, że im silniejszy samorząd, tym społeczeństwo lepiej przygotowane do działania w sytuacji kryzysowej.

Samorząd jest najbliżej ludzi, ma narzędzia do tego, by świadczyć wyspecjalizowane usługi na rzecz mieszkańców, zaspokajać najważniejsze potrzeby. Robi to przecież na co dzień. A ponieważ samorząd czerpie siłę od swoich obywateli, ważne jest, aby mieszkańcy Krakowa jak najlepiej zarabiali i w jak najmniejszym stopniu byli dotknięci bezrobociem. Staramy się tworzyć do tego warunki. Jak pokazują rankingi i dodatnie saldo migracji, nasze miasto jest postrzegane jako bardzo dobre miejsce do życia, pracy, rozwoju i wypoczynku. Po wybuchu wojny w Ukrainie otoczyliśmy opieką dziesiątki tysięcy obywateli tego kraju. Zaangażowanie mieszkańców, instytucji miejskich i organizacji pozarządowych w niesienie pomocy jest ogromne. To wielki wysiłek, ale i szansa. Dlaczego? Część uchodźców zostanie zapewne w Krakowie na dłużej, znajdzie tu pracę i będzie płacić podatki, a to wzmocni gospodarczo samorząd Krakowa.